

ELEMENTY KULTUROWE W PRZEKŁADZIE OFICJALNYM I INTERNETOWYM, CZYLI KULTURA I JEJ PRZEPLÝW JAKO ELEMENT (NIE)REGULOWANY

Patrycja Karpińska

Uniwersytet Wrocławski, Instytut Filologii Angielskiej,
ul. Kuźnicza 22, 50-138 Wrocław,

E-mail: patrycja.karpinska@uwr.edu.pl

ORCID: 0000-0003-3054-2874

ABSTRAKT

Cel badań. W związku z istniejącymi konkurującymi ze sobą teoriami ujmującymi podejście do kultury w przekładzie jako czynnik systemowy bądź pozasystemowy, celem badania jest przeanalizowanie przekładu elementów kulturowych w tłumaczeniu oficjalnym (czyli powstałym w systemie regulowanym przez patronów, wydawców, normy itd.) oraz nieoficjalnym (internetowym, powstałym w sposób dobrowolny, niezlecony i poza systemem).

Metodologia. Dokonano porównania elementów kulturowych w przekładzie powieści *Maybe Someday* Colleen Hoover (2014), która została przetłumaczona zarówno przez Piotra Grzegorzewskiego (2016), jak i internetowego użytkownika posługującego się pseudonimem marika1311. W analizie wykorzystano koncepcję forenizacji i domestykacji Lawrence'a Venutiego (1995; 2004).

Wyniki. Wyniki badania pokazują, że przekład internetowy jest znacznie bardziej forenizujący w porównaniu z przekładem funkcjonującym na rynku wydawniczym. Tłumaczka nieoficjalnego przekładu preferuje kulturę źródłową, czasem nawet kosztem poprawności i zrozumiałości tekstu docelowego.

Wnioski. Sugeruje to, że podejście tłumacza do kultury może rzeczywiście być elementem regulowanym przez system, w którym tłumacz funkcjonuje; ale także wywieranie wpływu systemu na kulturę i język docelowy.

Słowa kluczowe: refrakcja, przekład, Lefevere, tłumaczenie internetowe, Bourdieu, pole tłumaczeniowe

Culture-bound elements in the official and the Internet translation – culture and its transfer as an (un)regulated element

ABSTRACT

Aim. There are numerous competing theories on the culture in the translation: some view culture as a systemic factor, some as an extrasystemic one. Therefore, the aim of this study is to analyse the translation of culture-bound elements in the official translation (hence, one created in the system regulated by the patrons, publishers,



norms etc.) and in the unofficial translation (the Internet one, created voluntarily – not commissioned – and outside of the publishing system).

Methodology. The subject of the analysis is the translation of culture-bound elements in two translations into Polish of Colleen Hoover's novel *Maybe Someday* (2014): one by Piotr Grzegorzewski (2016) and one by the Internet user functioning under the nick marika1311. The concept of the foreignisation and domestication by Lawrence Venuti (1995; 2004) is applied in the analysis.

Results. The results of the study show that the Internet translation is significantly more foreignising than the translation functioning on the market. The translator of the unofficial version prefers the source culture, even at the cost of the target text's correctness and clarity.

Conclusion. The results suggest that the translator's approach to the culture in translation may in fact be an element regulated by the system in which the translator functions. Furthermore, they suggest that the system places emphasis on the target culture and target language.

Key words: refraction, translation, Lefevre, Internet translation, Bourdieu, translational field

WSTĘP

W związku z, między innymi, gwałtownym rozwojem technologii oraz powszechnym dostępem do Internetu, coraz popularniejsze stają się nieoficjalne, anonimowe tłumaczenia; często dochodzi do sytuacji, gdzie na rynku wydawniczym funkcjonuje oficjalne, płatne tłumaczenie, a w Internecie – nieoficjalne i bezpłatne. Zgodnie z koncepcjami zajmującymi się dominacją kultur, hierarchizacją kultur oraz nadawanie poszczególnym kulturom wartości jest procesem, który można by uznać za wręcz konceptualny, a zatem kultura i jej przekład winny być traktowane w podobny sposób niezależnie od wykształcenia tłumacza czy pola, w którym przekład powstał. Z drugiej strony istnieje ujęcie systemowe tłumaczenia, prezentowane np. przez André Lefevre'a (2009), który widzi traktowanie kultury w tłumaczeniu jako jeden z elementów przekładu regulowanych przez system, w którym tłumaczenie powstaje.

Celem badania jest zatem odpowiedzenie na dwa pytania. Po pierwsze, czy rzeczywiście istnieją różnice w tłumaczeniu elementów kulturowych pomiędzy tłumaczeniem systemowym i pozasystemowym, co sugerowałoby słuszność koncepcji A. Lefevre'a (2009), czy może różnic tych nie ma, co sugerowałoby, że wartościowanie kultury i jej przekład są elementami niepodlegającymi regulacjom systemowym? Po drugie, jeśli istnieją różnice pomiędzy tymi tłumaczeniami, w jaki sposób są one realizowane w przypadku tłumaczenia elementów kulturowych? W celu odpowiedzenia na te pytania, po pierwsze opisana zostaje teoria refrakcji A. Lefevre'a (2009) oraz teoria pola Pierre'a Bourdieu (Bourdieu, Wacquant, 2001) jako alternatywne spojrzenie na systemowe ujęcie przekładu. Następnie zbadane zostają możliwości tłumaczenia pozasystemowego – wydaje się, że przykładem takiego tłumaczenia może być tłumaczenie internetowe, które nie jest kontrolowane w sposób zewnętrzny przez organy wydawnicze czy nawet prawne. W tym kontekście zostaje przeprowadzona analiza elementów kulturowych w przekładzie.

W analizie wykorzystane zostały tłumaczenia powieści *Maybe Someday* Colleen Hoover (2014): tłumaczenie internetowe, które ukazało się pierwsze i zostało wykonane przez użytkownika o nicku marika1311, oraz tłumaczenie oficjalne, wydane później i wykonane przez Piotra Grzegorzewskiego dla Wydawnictwa Otwarte. Obydwa tłumaczenia ukazały się po 2015 roku i są ostatnimi tłumaczeniami wybranej powieści. W analizie, w celu dokonania analizy porównawczej tłumaczeń, wykorzystano koncepcję forenizacji i domestykacji Lawrence'a Venutiego (1995; 2004).

WARUNKOWANIE PROCESU TŁUMACZENIA – TEORIA REFRAKcji I TEORIA POLA

Jedną z najważniejszych teorii warunkowania procesu tłumaczenia jest wspomniana teoria refrakcji zaproponowana przez A. Lefevere'a (1992), jednego z czołowych badaczy przekładu, twórcy współczesnego przekładoznawstwa oraz członka tzw. Manipulation School. Według A. Lefevere'a (2009) refrakcja jest procesem przystosowywania tekstu, mającym na celu ukierunkowanie sposobu jego odczytywania. O refrakcji można zatem mówić w kontekście przekładu, ale nie tylko: refrakcją jest także cenzura, np. zastosowana w przypadku *Mistrza i Małgorzaty* Michała Bułhakowa nie tylko w przypadku tłumaczenia, ale i oryginału wydanego na terenie ZSSR w 1966 roku (Kudelina, 2006/2007); antologie, nadające odgórnie dziełom literackim pewien status; czy chociażby streszczenia oraz opracowania lektur, decydujące za czytelnika, które elementy tekstu są ważniejsze od innych i zasługują na uwagę. W przypadku tłumaczenia można pokusić się o stwierdzenie, że każde tłumaczenie będzie refrakcją – czyli próbą dopasowania tekstu do standardów obowiązujących w kulturze przyjmującej oraz do gustów czytelników docelowych.

Na ostateczny kształt refrakcji wpływają trzy elementy: patronat, poetyka oraz język naturalny. Patronat zdaje się być najbardziej namacalnym i ucieleśnionym z wymienionych elementów, ponieważ, jak zauważa A. Lefevere (2009), patronat może sprawować osoba – np., król lub mecenas – lub grupa osób wyznająca daną ideologię polityczną lub religijną. Co więcej, patronat oddziałuje na jednostki w sposób pośredni, wykorzystując w tym kolejne osoby pełniące określone funkcje w systemie literackim. W przypadku tłumaczenia tymi osobami są m.in., krytycy literaccy, opiniujący dany tekst w sposób eseistyczny i nierzadko mający wywrzeć wpływ na szerokie grono czytelników; badacze przekładu, nieraz dokonujący analizy tłumaczenia lub analizy porównawczej tłumaczeń, mających na celu wskazanie „dobrego” i „złego” przekładu; wykładowcy prowadzący zajęcia z teorii oraz praktyki przekładu, sygnalizujący studentom, które podejścia do tekstu oraz rozwiązania problemów tłumaczeniowych są preferowane przez środowisko; czy wreszcie edytorzy i korektorzy, choć coraz rzadziej, to jednak wciąż pracujący nad ostateczną wersją tekstu przed jego drukiem. Warto zauważyć, że wpływy patronatu są szerokie – A. Lefevere (2009) wyróżnia tu trzy sfery: mianowicie ideologiczną, ekonomiczną oraz statusową. Zatem przekład nie powinien dokonywać rewolucji ideologicznej w systemie literatury przyjmującej (sfera ideologiczna); patron finansuje, bądź też nie, autora (sfera ekonomiczna); a dzieło literackie pozwala autorowi osiągnąć dany status w kulturze przyjmującej (sfera statusowa). W dzisiejszych czasach oraz naszej szerokości geograficznej mówimy o zróżnicowanym patronacie, choć

jeszcze nie tak dawno Polska była przykładem kraju, w którym panował właściwie jednolity patronat (partia komunistyczna).

Drugi element, poetykę, można najprościej przedstawić jako „pewnego rodzaju kod postępowania” (Lefevere, 2009, s. 229). Poetyka jest więc pewnego rodzaju wachlarzem opcji repertuarowych, przedstawiających się autorowi i tłumaczowi jako atrakcyjne czy zalecane. Poetyka może zatem dyktować, w jaki sposób powinna zostać skonstruowana narracja, akcja, postacie, jakie sytuacje i cechy są pożądane w tekście, a nawet jaki gatunek tekstu jest preferowany. Poetyka to jednak nie tylko bezpośrednia konstrukcja tekstu, ale też wyobrażenie dotyczące literatury i jej funkcji. W sytuacji występowania zróżnicowanych patronatów, każdy z nich będzie stawiał sobie za zadanie przejąć kontrolę nad systemem literackim i narzucić systemowi preferowaną poetykę, a będzie to robił najczęściej za pomocą stosowania kategorii literatury „dobrej” i „złej”, czy też „niskiej” i „wysokiej” (przypisując sobie oczywiście wszelkie najlepsze cechy i opisując konkurencję w najgorszych epitetach). Co ciekawe, jak zauważa A. Lefevere, „literatura tworzona z pobudek czysto komercyjnych (na przykład tzw. harlequiny) z reguły jest tak samo konserwatywna w kwestii poetyki, jak i literatura tworzona z pobudek czysto ideologicznych (propaganda)” (2009, s. 229). Zdaje się zatem, że wachlarz dostępnych opcji będzie zawsze w ten czy inny sposób silnie ograniczony, niezależnie od patronatu.

Ostatni element, język naturalny, odnosi się do problemów, jakie może przysporzyć tłumaczony tekst zarówno od strony formalnej, czy też językowej, jak i kulturowej (Lefevere, 2009). A. Lefevere nie jest pierwszym przekładoznawcą, który zwraca uwagę na to zagadnienie i uznaje je za kluczowe – jest ono od wielu lat analizowane w przekładoznawstwie pod hasłem „nieprzekładalności”. Olgierd Wojtasiewicz (2007), wybitny polski teoretyk tłumaczenia, także wyróżnia dwa typy nieprzekładalności: językową i kulturową. W przypadku nieprzekładalności językowej można mówić o nieprzystawalności czasów (np. czasy Perfect w języku angielskim, które nie mają swojego odpowiednika w języku polskim), braku odpowiednich kategorii gramatycznych (brak zaimka nieokreślonego „a/an” oraz określonego „the” w języku polskim), czy problemach związanych z odpowiedniością synonimów słownikowych. Pisząc o nieprzekładalności kulturowej, O. Wojtasiewicz (2007) definiuje ją ogólnie jako brak konotacji u czytelników docelowych, adekwatnych do konotacji obecnych u czytelników źródłowych. Do nieprzekładalności kulturowej będziemy zatem zaliczać wszelkie elementy kulturowe, takie jak: nazwy własne, kulinaria, tradycje, systemy polityczne, prawne, czy edukacyjne, etc. ale też nawiązania do wytworów kultury źródłowej. Do problemów związanych z przekładem „kultury”, ich źródła, przyczyn oraz konsekwencji wrócimy jeszcze w dalszej części artykułu.

Podsumowując, „refrakcja (niezależnie od tego, czy występuje w formie przekładu, krytyki czy historiografii), która ma na celu przeniesienie dzieła literackiego z jednego systemu do drugiego, stanowi kompromis między tymi systemami i jest w tym sensie idealnym wyznacznikiem ograniczeń dominujących w tych systemach” (Lefevere, 2009, s. 230). Kiedy A. Lefevere (2009) tworzył teorię refrakcji na przełomie lat 80. i 90., podejmując się między innymi analizy przekładów *Matki Courage* Bertolda Brechta oraz manipulacji (głównie ideologicznych), które miały tam miejsce, mógł z pełnym przekonaniem stwierdzić, że refrakcjom nie poświęca się wystarczająco

jąco dużo uwagi w badaniach nad literaturą. Dziś sytuacja ma się zgoła inaczej, czego przykładem mogą być choćby obecnie dokonywane badania Susan Erdmann oraz Barbary Gawrońskiej-Pettersson nad polskim i angielskim przekładem *Ani z Zielonego Wzgórza*. Poniższy fragment artykułu powstał na podstawie wystąpienia konferencyjnego Susan Erdmann oraz Barbary Gawrońskiej-Pettersson, *Norwegian Translations of 'Anne of Green Gables': Descriptions, Associations, and Manipulations*, które miało miejsce podczas konferencji Languages Cultures Worldviews (16-18 listopada 2017, Uniwersytet Marie Curie-Skłodowskiej w Lublinie).

W 2012 roku B. Gawrońska-Pettersson przeprowadziła badanie dotyczące zrozumiałości przymiotników użytych w polskim tłumaczeniu *Ani z Zielonego Wzgórza* (a w konsekwencji zrozumiałości przekładu) z 1912 roku dokonanym przez Rozalię Bernsteinową oraz 2003 roku dokonanym przez Agnieszkę Kuc. Następnie wraz z S. Erdmann spróbowały powtórzyć badanie dla norweskiego tłumaczenia z 1940 roku dokonanego przez Mimi Svedrup Lunden oraz z 2014 roku przez Kristinę Quintano. Wtedy też autorki odkryły, że badanie jest niemożliwe do wykonania, ponieważ tłumaczenie z 1940 roku nie ma większości przymiotników. Bliższa analiza tekstu pozwoliła na stwierdzenie, że tłumaczka z 1940 roku dokonała znaczących ingerencji w tekst: z tłumaczenia zniknęły fragmenty zawierające poetyckie opisy, nawiązujące do religii (w tym o modlitw, pastora, a zwłaszcza młodej żony pastora), czy też przedstawiające pewne cechy i zachowania Ani oraz jej przyjaciółek (np. zazdrość wobec innych dziewczynek ze szkoły czy plotkowanie). Analiza postaci tłumaczki pozwoliła autorkom na dojście do wniosku, że były to celowe zabiegi podyktowane ideologią wyznawaną przez tłumaczkę, która wspierała edukację oraz prawa kobiet i mogłaby zostać opisana jako feministka. Chociaż autorki w swojej analizie nie powołały się na teorię refrakcji, a nawet stwierdziły, że nie przepadają za hasłem „manipulacja”, nie ulega wątpliwości, że w ich badaniach koncepcja refrakcji A. Lefevere'a (2009) znajduje uzasadnienie.

Warto tutaj wspomnieć o jeszcze jednej teorii, która pojawia się często w kontekście przekładoznawstwa oraz tzw. zwrotu socjologicznego w przekładoznawstwie, mianowicie o teorii pola P. Bourdieu (Wolf, Fukari, 2007). Koncepcja pola opiera się na założeniu, że dzisiejsze społeczeństwa charakteryzują się heterogenicznością: nie są połączone kulturą, celami czy przywódcami; są to raczej grupy „autonomicznych obszarów” (Bourdieu, Wacquant, 2001, s. 20). Każdy z tych autonomicznych obszarów odpowiada polu, czyli pewnej wydzielonej strukturze, w której jednostki zajmują pewne pozycje, wyznają wspólne wartości, kierują się wspólnymi zasadami i walczą o ich zachowanie lub zmianę w zależności od swoich interesów (Bourdieu, Wacquant, 2001). P. Bourdieu porównuje pole i to, co się dzieje wewnątrz pola, do gry. A zatem występują gracze, strategie i karty, które dają jednym graczom przewagę nad innymi. Tym, co łączy pole i grę, jest także rywalizacja i element zgody: „gracze są wciągani do gry i przez grę, walczą, czasem zawzięcie, bo łączy ich wspólna zgoda na grę i na jej stawki, wspólne przekonania (*doxa*), niekwestionowane uznanie jej istotności. Gracze akceptują grę przez sam fakt brania w niej udziału” (Bourdieu, Wacquant, 2001, s. 78-79).

Karty są metaforą dla kapitałów, które obowiązuja w każdym polu. Różne pola będą się charakteryzowały różnymi kapitałami, a zatem ich wartość będzie się zmieniała. Kapitał jednak pełni we wszystkich polach takie same funkcje: po pierwsze,

pozwala na wejście w dane pole i wzięcie udziału w rozgrywce; po drugie, posiadanie odpowiedniego kapitału daje władzę w danym polu, czyli pozwala na utrzymanie lub zmianę zasad regulujących działanie pola oraz na ustalanie wartości poszczególnych kapitałów (Bourdieu, Wacquant, 2001). A mówić można o trzech podstawowych kapitałach: społecznym, kulturowym i ekonomicznym (oraz ich podrodzajach). Ponadto każdy z nich ma swoje odbicie w kapitale symbolicznym, czyli w sposobie, w jaki jest postrzegany po załamaniu przez pryzmat pola (Bourdieu, Wacquant, 2001).

Trzecim kluczowym elementem teorii pola jest habitus. Habitus jest wynikiem przyswojenia przez jednostkę struktur pola, jego internalizacją. Chociaż termin *habitus* może przywołać na myśl hasła takie jak: *habitualny* czy *habitualizacja*, to jednak nie ma on z nimi nic wspólnego, wręcz przeciwnie. Jak podkreśla Bourdieu (Bourdieu, Wacquant, 2001, s. 22-23), habitus nie jest przyzwyczajeniem, a raczej „mechanizmem modelującym”, zatem nie determinuje on zachowań jednostek funkcjonujących w danym polu w sposób absolutny, a raczej oferuje zestaw pewnych strategii, pozwalających na odnajdywanie się w sytuacjach generowanych przez pole. Strategie te nie będą oczywiście jednolite dla wszystkich: działania podejmowane przez gracza będą zależały od wielkości kapitału, od obowiązujących stawek, ale także od całej „społecznej drogi życiowej” jednostki (Bourdieu, Wacquant, 2001, s. 80). Zatem habitusy także nie będą jednolite, ponieważ nie wszyscy gracze w polu będą dzielili drogę życiową, pochodzenie i doświadczenia. Habitus pełni jednak jeszcze jedną rolę, kluczową dla pola: „uczestniczy w budowaniu pola jako świata znaczącego, obdarzonego sensem i wartością, w który warto inwestować swą energię” (Bourdieu, Wacquant, 2001, s. 114). Czyli to habitus sprawia, że jednostka będzie postrzegać struktury, w których funkcjonuje jako jasne i oczywiste, że będzie chciała brać udział w grze, ponieważ gra będzie miała dla niej sens, oraz że nie będzie kwestionować zdarzeń oraz swoich (i innych) działań w polu.

Podsumowując, teoria P. Bourdieu (Bourdieu, Wacquant, 2001) składa się z trzech silnie powiązanych i wzajemnie na siebie oddziałujących elementów: pola, kapitału i habitusu. Pole jest strukturą opartą na istnieniu reguł, które mogą być utrzymane bądź obalone przez jednostki posiadające odpowiednią ilość właściwego kapitału oraz kształtującą habitus. Kapitał jest kartą przetargową w grze zdeterminowanej przez pole, a to, co dany gracz może zrobić z kartą, zależy nie tylko od reguł gry, ale także od habitusu, który, w zależności od swojej konstrukcji, będzie podsuwał graczowi różne strategie. I wreszcie habitus będzie zależał od posiadanego kapitału oraz od sposobu, w jaki ten kapitał został zbudowany, ale także będzie w sposób zwrotny wpływał na kształt pola.

Łatwo dostrzec pewne podobieństwa i zbieżności pomiędzy teorią pola P. Bourdieu (Bourdieu, Wacquant, 2001) oraz teorią refrakcji A. Lefevre'a (2009), dlatego też warto zadać sobie pytanie: czy transfer tejże teorii jest rzeczywiście potrzebny i korzystny dla przekładoznawstwa? Wydaje się, że tak. P. Bourdieu eksponuje subiektywne rozumienia pola oraz jego oddolną konstrukcję, ponieważ, jak zauważa Anna Sawisz, „zbyt łatwo przechodzi się od modelu do rzeczywistości, reifikuje zbudowane przez siebie struktury, traktując je jak byty autonomiczne, wyposażone w zdolności działania równe tym, jakie mają jednostki ludzkie” (Bourdieu, Wacquant, 2001, p. 13). Sam P. Bourdieu (Bourdieu, Wacquant, 2001, s. 49-50) nazywa to „błędem krótkiego

spięcia” – czyli próbą powiązania elementów, które są zbyt daleko od siebie, by mogły tak naprawdę zostać powiązane. Zdaje się, że w przypadku teorii Lefevere’a (2009) również można mówić o błędzie krótkiego spięcia, ponieważ autor łączy bezpośrednio produkt tłumaczenia z patronatem, poetyką i językiem, i chociaż – posługując się terminologią Bourdieu (Bourdieu, Wacquant, 2001)– bierze pod uwagę pole, w którym tekst jest produkowany, całkowicie pomija w procesie *osobę tłumacza*.

TŁUMACZENIE JAKO PROCES WYMYKAJĄCY SIĘ UJĘCIU SYSTEMOWEMU

Jak zauważa Mona Baker (2014), głębokie przemiany społeczne oraz rewolucja technologiczna doprowadziły do zmian także w przekładoznawstwie: głównie w zakresie pola badań oraz poglądów dotyczących celów tłumaczenia i efektów przez nie wywołanych. W związku z tym pojawiły się nowe kierunki badań nad przekładem; należą do nich m.in., badania nad tłumaczeniem jako reprezentacją, badania nad tłumaczeniem jako jednym z czynników kształtujących relację pomiędzy mniejszością i większością, czy też badania uwzględniające tłumaczenie w procesie globalizacji oraz globalnego oporu. Wnioski płynące z wymienionych badań sugerują, że obecnie tłumaczenie nieraz wychodzi „poza” opisane systemy. Na przykład badania nad przekładem jako reprezentacją zajmują się tym, w jaki sposób jedno społeczeństwo konstruuje obraz innych za pomocą przetłumaczonych tekstów.

Analiza postkolonialna sugeruje jednak, że zasięg reprezentacji może być jednak znacznie dalszy; często opisywanym przypadkiem są Indie, których kultura została opisana przez ówczesnych kolonizatorów (Brytyjczyków) jako egzotyczna, uduchowiona czy prosta. Z czasem jednak taki obraz kultury Indii został przyjęty nie tylko przez Wielką Brytanię, ale i same Indie, co przejawia się choćby w sposobie, w jaki hinduscy autorzy przedstawiali swój świat dla szerszej publiczności czytelniczej (Baker, 2014). Podobny proces zaobserwowano również w przypadku Włoch, a zatem w przypadku kultury, której nie można traktować w kategoriach postkolonialnych. Jak zauważa Loredana Polezzi (Baker, 2014), reprezentacje Włoch utworzone w tłumaczeniach nie tylko wykreowały obraz Włoch w mentalności innych narodów, ale „wróciły” do Włoch i zaczęły wpływać na sposób, w jaki Włosi postrzegają sami siebie.

Do ciekawych spostrzeżeń prowadzą także badania nad rolą tłumaczenia w procesie globalizacji. M. Baker zauważa, że globalizacja stała się znakiem naszych czasów, a siatka licznych powiązań staje się coraz gęstsza; siatka ta „jest nieustannie modyfikowana za pomocą różnych form językowej i kulturowej mediacji” (2014, s. 19) czy też, posługując się terminologią A. Lefevere’a (2009), za pomocą refrakcji. Z jednej strony globalizacja doprowadziła do umocnienia pozycji języka angielskiego jako dominującego, natomiast z drugiej strony globalizacja i towarzyszący jej Internet pozwoliły na rozwój nowych praktyk oraz nowych form oporu. Rozwój technologii doprowadził do utworzenia się wirtualnej kultury, która nieraz ucieka od narzuconej hierarchii i opiera się na aktywności partycypujących jednostek (Baker, 2014). W przypadku tłumaczenia warto zwrócić uwagę na takie zjawiska jak: *fansubbing* – dotyczy ono graczy, tworzących napisy do gier w ojczystych językach, czy bardzo powszechne tworzenie napisów do seriali przez fanów (czasem nawet na drugi dzień po premierze odcinka),

które ma miejsce na długo przed ich oficjalną premierą w kraju docelowym; *skanlacje* – czyli nieoficjalne tłumaczenie mang; czy nieoficjalne tłumaczenia utworów literackich, będące wynikiem zbyt długiego czasu oczekiwania na oficjalne tłumaczenie bądź niezadowolenia z oficjalnego tłumaczenia.

Zdaje się, że tłumaczenia internetowe wymykają się ramom powyżej opisanej teorii refrakcji A. Lefevere'a, czy teorii pola P. Bourdieu. Tłumaczenia internetowe powstają potencjalnie w środowisku wolnym od hierarchii, struktury i wiążących się z nią reguł. Jednostki dobrowolnie podejmują się translacji tekstów, nie oczekując za nie wynagrodzenia. Co więcej, jednostki te nie mają patronów, kontrolujących proces tłumaczenia, ani nie muszą posiadać odpowiedniego wykształcenia, by podjąć się zlecenia, ponieważ to one są osobami zlecającymi i oceniającymi swoje kompetencje. Warto zatem porównać tłumaczenie „systemowe” oraz „pozasystemowe”, by zobaczyć, czy rzeczywiście tłumaczenie internetowe może posłużyć jako element oporu, czy też nadal podąża ono za regułami nadanymi przez „system”.

METODOLOGIA BADAŃ

Podobnie jak w przypadku innych nauk, nie można przeanalizować wszystkich aspektów tłumaczenia, ponieważ wymagany nakład pracy przerasta potencjalne korzyści. Są jednak pewne aspekty tłumaczenia, które wymagają dogłębnej analizy (np. dotyczące ideologii promowanej w tekście), jak i takie, które znacząco wyróżniają się w tekście (np. dotyczące elementów kulturowych). W niniejszym badaniu skupiono uwagę na tych drugich.

Na problemach związanych z przekładem kultury skupia się m.in., Krzysztof Hejwowski (2007). Według niego nie sposób uchwycić całościowo jak kultura została przełożona w tekście, z racji na jej wszechobecność i to jak przenika także język. Jednym z aspektów możliwych do uchwycenia i zbadania są tzw. elementy kulturowe: „Chodzi nam tu o takie elementy tekstu, które w sposób szczególny łączą się z kulturą danego kraju. Z tłumaczeniowego punktu widzenia ich wspólnym mianownikiem będzie to, że ich kulturowa specyficzność (fakt, że są charakterystyczne wyłącznie dla kultury wyjściowej lub lepiej znane w kulturze wyjściowej) rodzi problemy przekładowe” (Hejwowski, 2007, s. 71). Do przykładów elementów kulturowych w tekście można zaliczyć wszelkiego rodzaju: nazwy własne, terminy i zwroty nawiązujące do systemu edukacji, systemu prawnego, organizacji politycznej kraju itd., odniesienia do historii kraju, znanych wytworów oraz person kultury, nazwy związane ze świętami, tradycjami, jedzeniem, strojami itp. K. Hejwowski (2007) uzupełnia swój opis elementów kulturowych listą technik tłumaczeniowych, które może wykorzystać tłumacz, mierząc się z danym elementem. Taka dokładność nie jest raczej wymagana w niniejszym badaniu – bardziej interesujące jest ogólne podejście tłumaczy do elementów kulturowych. Zdaje się, że adekwatną teorię do badań tego typu proponuje L. Venuti (1995) w swoim ujęciu tłumaczenia jako procesu wahającego się pomiędzy dwoma biegunami: forenizacją i domestykacją. Nie jest to nowa dychotomia w przekładoznawstwie – o egzotyzyacji i udomowieniu pisał Frederick Schleiermacher już w 1813 r.; tym, co wyróżnia badania L. Venutiego jest umiejscowienie ich we współczesnym kontekście dominacji języka angielskiego.

L. Venuti ujmuje domestykację i forenizację w kategoriach wartościowania kultury; zatem domestykacja to: „etnocentryczna redukcja obcego tekstu do wartości kulturowych języka docelowego”, podczas gdy forenizacja to: „etnodewiacyjny nacisk na wartości oddające językową i kulturową różnicę obcego tekstu” (1995, s. 20). W swojej późniejszej pracy nad wspomnianymi conceptami, L. Venuti (2004) zauważa, że tłumaczenie zawsze jest domestykującym procesem. Wynika to z faktu, że język i kultura są ze sobą nierozzerwalnie związane, a zatem przekładając tekst na inny język, kultura także zostanie przełożona. Niemożliwe jest zatem przekazanie kultury oryginału w tekście: tłumacz może zrobić to jedynie w sposób implicytny, wprowadzając do tekstu pewną „obcość”, która i tak zawsze będzie funkcjonować tylko w kontekście języka i kultury docelowej, a nie źródłowej (Venuti, 2004). Należy więc uważać, by nie uznać potocznie forenizacji za „przeniesienie” obcej kultury, ponieważ taki proces jest niemożliwy. Elementy kultury źródłowej będą zawsze interpretowane przez pryzmat kultury docelowej, a forenizację należy raczej rozumieć jako alienację (Venuti, 1995). W tym kontekście L. Venuti (1995) przywołuje także termin oporu, wspomnianego wyżej. Forenizujące tłumaczenie jest swego rodzaju strategią oporu; nie powinno być łatwą lekturą, jego zadaniem jest raczej opieranie się czytelnikowi poprzez obcość, zarówno na poziomie językowym, jak i kulturowym.

L. Venuti (1995) zwraca uwagę na to, że współcześnie w sferze kultury angloamerykańskiej tłumaczenie ma większe szanse otrzymać pozytywne recenzje, jeśli maskuje swoją istotę – czyli udaje, że jest tekstem napisanym w kulturze angloamerykańskiej. Jego analiza wyraźnie wskazuje preferencję tłumaczeń naturalnych, współczesnych i niewykazujących żadnych śladów obcości – w skrócie, tłumaczeń silnie domestykowanych. Tłumaczenie powinno do tego stopnia naśladować teksty napisane w kulturze docelowej i promować wartości kultury docelowej, żeby przestać w pewnym sensie być tłumaczeniem. Głównym celem jest zatarcie granic pomiędzy kulturami i, jak pisze L. Venuti, „przywrócenie kulturowego Innego jako takiego samego, rozpoznawalnego, znanego” (1995, s. 18).

Odwrotnej tendencji można się natomiast spodziewać w kulturach zdominowanych przez kulturę angloamerykańską. Brakuje badań na szeroką skalę, które mogłyby być punktem odniesienia. Próbą przeprowadzenia badań porównawczych była praca magisterska autorki zatytułowana: *„Niewolnicy, bądźcie we wszystkim posłusznymi doczesnym panom” – forenizacja w polskim tłumaczeniu literackim w kontekście postkolonialnym* (2015), w której dokonała porównania przekładu 856 dystynktywnych elementów kulturowych z dziesięciu powieści oraz ich tłumaczeń wydanych po 2000 roku. Wyniki z tejże pracy zostaną wykorzystanej w poniższej analizie jako punkt odniesienia ilustrujący zwyczajową sytuację mającą miejsce w przekładzie¹.

1 Wyniki pracy zostały także przedstawione w skondensowany sposób w artykule: *Tłumaczenie a postkolonializm – badanie elementów kulturowych w przekładzie angielsko-polskim*, „Ogrody Nauk i Sztuk” 2016 (6), 435-443. Ukazał się także oddzielny artykuł oparty na tychże badaniach i rozwijający temat wykorzystanej w badaniu metodologii, ograniczeń oraz powstałych niejasności – *Postcolonial tendencies in translation in the light of centre-periphery preconceptual image schema*, „Journal of Education Culture Society” 2016 (2), 328-339.

ANALIZA WYBRANYCH ELEMENTÓW KULTUROWYCH

Jak dość żartobliwie zauważa A. Lefevere, analiza mająca na celu proste rozliczenie tłumacza ze wszystkich jego błędów nie należy do zbyt owocnych: „Taka strategia prowadzi nieuchronnie do dwóch stereotypowych konkluzji: albo autor uznaje, że śmiech nie może bez końca maskować łez, wzdraga się ze zgrozą na widok tak licznych wypaczeń, potępia w czambuł wszelkie tłumaczenia oraz tłumacze i zaleca czytanie literatury jedynie w językach oryginalnych (jak gdyby było to możliwe); albo też klepie sam siebie z uznaniem po plecach – wszak dostrzegł wszystkie te błędy! – następnie wyraża żal, że nawet dobrym tłumaczom zdarzają się takie pomyłki, by na koniec stwierdzić, że »powinniśmy« kształcić »lepszych« tłumaczy, jeśli chcemy mieć »lepsze« tłumaczenia. I koniec” (2009, s. 226). Dlatego też poniższa analiza nie będzie skupiała się na (nawet tych oczywistych) błędach popełnionych przez tłumaczy, a jedynie na zaaplikowanych strategiach, ujmując je z perspektywy teorii domestykacji i forenizacji; ich konsekwencjach dla przeciętnego czytelnika; oraz potencjalnych czynnikach, które mogły doprowadzić do powstałych zbieżności i rozbieżności.

Analizie poddano jedną z najnowszych powieści Colleen Hoover zatytułowaną *Maybe Someday* (2014). C. Hoover należy obecnie do jednej z bardziej poczytnych autorek gatunku zwanego *New Adult fiction*, która ma wypełniać lukę pomiędzy literaturą dla młodych dorosłych a dorosłych². Wszystkie jej powieści znalazły się na liście bestsellerów *New York Times*, a *Maybe Someday* zajęło drugie miejsce w czasie prestiżowego konkursu *Goodreads Choice Awards* (kategoria: romans) w 2014 roku (lubimyczytac.pl). Był to zresztą jeden z czynników decydujących o wyborze właśnie tej powieści i jej tłumaczeń: pokierowano się tu założeniem, że nagradzane bestsellery zostaną przetłumaczone przez wydawnictwo w bardziej staranny sposób niż inne powieści, które nie przyniosą potencjalnie takiego dochodu. Poza tym, ze względu na zmieniające się trendy literackie (a więc i przekładowe), ważnym było, aby powieść i jej tłumaczenia zostały wydane stosunkowo niedawno.

Drugim kluczowym czynnikiem był fakt, że powieść doczekała się dwóch tłumaczeń: internetowego oraz oficjalnego. Internetowe tłumaczenie zostało wykonane przez użytkowniczkę posługującą się pseudonimem marika1311, która funkcjonuje w Internecie jako tłumacz przynajmniej od trzech lat (głównie na portalu chomikuj.pl) i regularnie udostępnia wykonane przez siebie tłumaczenia – w tym często tłumaczenia powieści i opowiadań C. Hoover. Jej tłumaczenie *Maybe Someday* ukazało się jako pierwsze, przed tłumaczeniem oficjalnym – zresztą, jak wynika z wpisów na jej blogu, jej główną motywacją do tłumaczenia jest brak oficjalnych polskich przekładów (chomikuj.pl). Oficjalne tłumaczenie zostało wykonane przez Piotra Grzegorzewskiego i opublikowane przez Wydawnictwo Otwarte w 2016 roku. P. Grzegorzewski należy do Stowarzyszenia Tłumaczy Literatury i specjalizuje się w tłumaczeniu literatury popularnej, w tym literatury dziecięcej i młodzieżowej. Jak pisze sam o sobie: „polonista, od dwudziestu lat tłumacz literatury anglojęzycznej wyższych i niższych lotów. Ma na swoim koncie współpracę z największymi polskimi wydawnictwami i ponad siedemdziesiąt opublikowanych przekładów” (stl.org.pl, b.d.).

2 Brakuje konsensusu w sprawie grupy wiekowej, do której skierowana jest literatura *New Adult fiction*. Jedne źródła podają zakres od 18 do 25 roku życia (np. Cart, 2016), inne od 18 do 26 roku życia (np. Hoffman, 2010), a nawet od 14 do 35 roku życia (Chappell, 2012).

Analiza 50 losowo wybranych elementów kulturowych pokazuje, że w przeważającej ilości przypadków tłumacze byli zgodni w kwestii forenizacji bądź domestykacji tekstu (nawet jeśli aplikowali różne techniki tłumaczeniowe). W 12 przypadkach tłumaczenie oficjalne jest domestykujące a tłumaczenie internetowe forenizujące; odwrotna sytuacja ma miejsce w zaledwie czterech przypadkach. To właśnie te rozbieżne sytuacje są najbardziej istotne dla niniejszej analizy. Wybrane przykłady znajdują się w tabeli poniżej:

Tabela 1. Przykładowe rozbieżne tłumaczenia powieści *Maybe Someday* Colleen Hoover (2014) pomiędzy wersją P. Grzegorzewskiego (2016) oraz mariki1311.

| Nr | Tekst oryginalny | Tłumaczenie Grzegorzewskiego | Tłumaczenie mariki1311 |
|----|---|---|--|
| 1. | I know there's a hotel about a half-mile from here. | Wiem, że jakiś kilometr stąd znajduje się hotel. | Wiem, że jakieś pół mili stąd jest hotel. |
| 2. | He walks to the cabinet below the sink and pulls out a container of Pine-Sol. | Otwiera szafkę pod zlewem i wyjmuje z niej butelkę płynu do naczyń. | Podchodzi do szafki pod zlewem i wyciąga z niej butelkę Pine-Solu. |
| 3. | Sydney: OMG! What a prick! | Sydney: Jezu! A to dupek! | Sydney: OMG! Co za kutas. |
| 4. | Me: Yep. | Ja: Zgadza się. | Ja: Yep. |
| 5. | I met him during my sophomore year in college, when he was a senior. | Kiedy się poznaliśmy, ja byłam na drugim roku college'u, a on na ostatnim. | Poznałam go, kiedy byłam na drugim roku studiów, a on był na ostatnim. |
| 6. | "You're flirting," she says teasingly. She picks up her empty plate and stands up. "Have fun with your sexting." | - Przesyłacie sobie świńskie SMS-y! - wykrzykuje z triumfem. Bierze pusty talerz i wstaje. - To się nazywa sexting. Miłej zabawy. | - Flirtujesz. - mówi złośliwie. Podnosi jej pusty talerz i wstaje. - Baw się dobrze w wysyłaniu sprośnych smsów. |
| 7. | He picks up a pillow and throws it at my head. I laugh and scroll through the music folder on my phone until I find the song, and I hit play. | Rzuca we mnie poduszką. Śmieję się i przeglądam folder z muzyką w telefonie. Kiedy znajduję odpowiedni utwór, wciskam „play”. | Śmieję się i przeglądam folder z muzyką na moim telefonie, dopóki nie znajduję piosenki. Włączam ją. |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie oryginału tekstu *Maybe Someday* C. Hoover (2014), tłumaczenia mariki1311 oraz tłumaczenia P. Grzegorzewskiego (2016).

Pierwsze cztery przykłady prezentują domestykujące tłumaczenie P. Grzegorzewskiego (2016) oraz forenizujące tłumaczenie mariki1311. Pierwszy przykład nawiązuje do systemu metrycznego; tłumaczenia związane z systemem metrycznym nie są zazwyczaj problematyczne, tłumacz ma dwa wyjścia: albo przekłada jednostki imperialne na stosowane w Europie: centymetry, metry, kilometry itp., albo pozostawia jednostki imperialne w przekładzie. W przypadku zastosowania drugiego rozwiązania, należy jednak się liczyć z tym, że europejscy czytelnicy nie będą w stanie mentalnie umieścić odpowiednio opisywanych przedmiotów w przestrzeni. Jak wynika z po-

wyższych zdań, P. Grzegorzewski zdecydował się na pierwsze rozwiązanie, podczas gdy marika1311 na drugie: pierwsze z nich domestykuje przekład, ryzykując utratę odpowiedniego „zabarwienia” kulturowego tekstu, podczas gdy drugie forenizuje, ryzykując niezrozumienie czytelników. Warto tutaj zauważyć, że przykłady związane z systemem metrycznym stanowią stosunkowo dużą część wszystkich przebadanych przykładów. O ile P. Grzegorzewski jest konsekwentny w domestykującym tłumaczeniu elementów tego typu, o tyle marika1311 stosuje wymiennie zarówno tłumaczenia forenizujące, jak i domestykujące (np. tłumaczy zdanie: „I crawl forward, then turn around and carefully sit in front of him with my back to his chest but with several inches between us” jako: „Podczołguję się do niego, następnie odwracam i siadam tak, że moje plecy są oddalone od jego klatki o kilka centymetrów”). Warto w tym momencie zaznaczyć, że można także zdecydować się na rozwiązanie „pośrodku” (czego nie podjął się żaden z badanych tłumaczy), czyli zachować jednostki imperialne, ale zaopatrzyć je w odpowiedni przypis lub opis. Tak zrobił m.in. Andrzej Polkowski w swoim tłumaczeniu Harry’ego Pottera.

W drugim przypadku pojawia się nazwa własna Pine-Sol. Pine-Sol to jedna z nazw firm produkujących środki czyszczące należących do Cloroxu, które są niedostępne na polskim rynku. Jedną z głównych postaci powieści, Ridge, trzyma alkohol w butelce po płynie do zmywania naczyń Pine-Sol, chowając go przed swoim współlokatorem. Gdy Ridge częstuje drugą bohaterkę, Sydney, alkoholem z butelki po Pine-Sol, wywołuje to u niej zrozumiałą konsternację. P. Grzegorzewski (2016), chcąc zachować ten efekt, przekłada „container of Pine-Sol” jako „butelkę płynu do zmywania naczyń”, tym samym domestykując tekst. Marika1311 przekłada zwrot jako po prostu „butelkę Pine-Solu”, ryzykując tym samym wprowadzenie czytelnika w konsternację, jednak z zupełnie innych powodów. Co ciekawe, w dalszej części tłumaczenia, tłumaczka stosuje wymiennie nazwę Pine-Sol oraz tłumaczenie opisowe „butelka z detergentem”. Zdaje się jednak, że pierwsze, silnie forenizujące tłumaczenie, może akurat w tym przypadku wprowadzać czytelnika w błąd.

Trzeci przykład jest o tyle ciekawy, iż prezentuje dwie tendencje naraz. Po pierwsze, pojawia się tu OMG, będące skrótem od: „Oh My God!”. P. Grzegorzewski po raz kolejny idzie w stronę tłumaczenia domestykującego i przekłada zwrot jako okrzyk: „Jezu!”, podczas gdy marika1311 zachowuje go w tekście – może to być podyktowane niedawnym wejściem zwrotu także do polskiego słownika. Ciekawą tendencję można jednak zaobserwować w przypadku tłumaczenia drugiego okrzyku: „What a prick!”. O ile P. Grzegorzewski łagodzi obelgę i tłumaczy ją jako „dupek” (co jest zresztą zgodne z powszechnie przyjętą polityką tłumaczenia), o tyle marika1311 decyduje się na zdecydowanie mocniejsze – ale i lepiej oddające emocje oryginału – słowo „kutas”. Tłumaczenie mariki1311 można w tym wypadku uznać zatem za forenizujące, ponieważ przenosi dosadność oryginału wbrew przyjętej polityce tłumaczeniowej.

Przykłady 5–7 prezentują sytuację odwrotną, gdy P. Grzegorzewski decyduje się na forenizację, podczas gdy marika1311 na domestykację przekładu. Ciekawy jest przykład szósty. W tym przypadku, marika1311 nie pozostawia obcego terminu „sexting” w tekście, zastępując go związką – i dobrze oddającym znaczenie terminu – „wysyłaniem sprośnych smsów”. P. Grzegorzewski decyduje się jednak na wprowadzenie terminu do swojego przekładu. Po pierwsze, usuwa fragment o flirtowaniu, zastępując

go wytłumaczeniem „sextingu”, po czym wprowadza frazę definiującą: „To się nazywa sexting!”. Po pierwsze, zmienia to trochę wydźwięk tekstu oryginalnego, po drugie zdaje się w zbędny sposób do polskiego tekstu zostaje wprowadzony obcy termin.

Podsumowując, w tłumaczeniu P. Grzegorzewskiego (2016), na 50 przebadanych przykładów tłumaczeń elementów kulturowych, 19 z nich to tłumaczenia forenizujące, a 29 tłumaczenia domestykujące. Z kolei dwa przykłady zostały zakwalifikowane jako próba pogodzenia forenizacji z domestykacją i niemożliwe do jednoznacznego zakwalifikowana do żadnej z technik. W tłumaczeniu mariki1311 jest to 28 przykładów tłumaczenia forenizującego oraz 22 przykłady tłumaczenia domestykującego. Poprzednie badanie (Karpińska, 2015) wykazało, że tłumaczenia forenizujące stanowią około 39% procent przebadanych tłumaczeń elementów kulturowych, podczas gdy domestykujące prawie 50%. W przypadku Grzegorzewskiego (2016), tłumaczenia forenizujące stanowią 38% przebadanych przykładów, a domestykujące 58%. Tłumaczenie elementów kulturowych mariki1311 to tłumaczenie forenizujące w około 56% przypadków, a domestykujące 44%.

WNIOSKI

Przeprowadzona analiza pokazuje, że przekład P. Grzegorzewskiego (2016) i zastosowane przez niego techniki tłumaczeniowe w bardzo dużej mierze pokrywają się ze średnimi wynikami otrzymanymi w poprzednim badaniu. W przypadku technik forenizujących, wynik procentowy jest niemalże identyczny – 38 do 39%. P. Grzegorzewski zaaplikował w swoim przekładzie więcej technik domestykujących, co można jednak wytłumaczyć osobistą preferencją tłumacza. W przypadku tłumaczenia mariki1311, wyniki są niemalże odwrotne. Podczas gdy P. Grzegorzewski w 58% zastosował techniki domestykujące, marika1311 w blisko 56% przebadanych przypadków zdecydowała się na techniki forenizujące. Wyniki poprzedniego badania (Karpińska, 2015) wykazały, że znaczący wpływ na tłumaczenie mają osobiste preferencje tłumacza i są one szczególnie widoczne przy próbie pogodzenia antagonistycznych tendencji domestykacji i forenizacji. Podczas gdy niektórzy tłumacze często stosowali takie techniki jak: przeniesienie z objaśnieniem czy przypisy, inni całkowicie się ich wystrzegali, idąc zdecydowanie w stronę domestykacji lub forenizacji. Może za tym stać fakt, iż tłumacze nieraz są uczeni, by nie ingerowali zbyt w tekst źródłowy.

Wyniki sugerują, że podejście do kultury oraz jej przekład mogą rzeczywiście być jednym z elementów regulowanych systemowo. Interpretując je jednak szczegółowo, należy wziąć pod uwagę uwarunkowanie geopolityczne Polski. O ile domestykacja przekładu w sferze anglojęzycznej jest wspomnianym już przejawem dominacji kultury tejże sfery i uznania wyższości jej wartości nad innymi kulturami, o tyle domestykacja przekładu w sferze zdominowanej może zostać uznana za formę oporu przed narzucaniem jej obcych wartości kosztem jej własnych. A zatem można wstępnie uznać, że przekład regulowany systemowo stawia większy opór i jest bardziej selektywny wobec przenoszonych wartości z kultury anglojęzycznej niż przekład pozasystemowy, który w większości „kopiuje” wspomniane elementy i wartości, czasem w sposób bezrefleksyjny. Zdecydowanie jednak potrzebne jest rozwinięcie badań na innych parach przekładów, które pozwoliłoby na potwierdzenie tej tendencji.

BIBLIOGRAFIA

1. Baker, M. (2014). *The Changing Landscape of Translation and Interpreting Studies*. W: S. Bermann, C. Porter (red.), *A Companion to Translation Studies* (ss. 15-27). Wiley Blackwell: Oxford. doi: 10.1002/9781118613504.ch1.
2. Bourdieu, P., Wacquant, L. J. D. (2001). *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Oficyna Wydawnicza: Warszawa.
3. Cart, M. (2016). *Young adult literature: from romance to realism*. American Library Association: Chicago.
4. Chappell, B. (2012). *Would you read novels aimed at 'new adults'?* Pobrano z: <https://www.theguardian.com/books/2012/sep/10/new-adult-fiction>.
5. Hejwowski, K. (2007). *Kognitywno-komunikatywna teoria przekładu*. PWN: Warszawa.
6. Hoffman, K. (2010). *New Adult: What is it?* Pobrane z: <https://www.writersdigest.com/editor-blogs/guide-to-literary-agents/new-adult-what-is-it>.
7. Hoover, C. (2014). *Maybe Someday*. Atria Books: New York.
8. Hoover, C. (2016). *Maybe Someday*, tłum. marika1311. Pobrano z: <https://docer.pl/doc/n55x08>, dostęp 17.02.2018.
9. Hoover, C. (2016). *Maybe Someday*, tłum. P. Grzegorzewski. Wydawnictwo Otwarte: Kraków.
10. Karpińska, P. (2015). „Niewolnicy, bądźcie we wszystkim posłusznymi doczesnym panom” – forenizacja w polskim tłumaczeniu literackim w kontekście postkolonialnym, niepublikowana praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. Marka Kuźniaka, prof. WSF. Pobrano z: https://www.academia.edu/30262708/Slaves_Obey_Your_Earthly_Masters_-_Foreignization_in_the_Polish_Literary_Translation_in_the_Postcolonial_Context, dostęp 17.02.2018 r.
11. Karpińska, P. (2016a). Postcolonial tendencies in translation in the light of centre-periphery preconceptual image schema. *Journal of Education Culture Society*, 2016(2), 328-339.
12. Karpińska, P. (2016b). Tłumaczenie a postkolonializm – badanie elementów kulturowych w przekładzie angielsko-polskim. *Ogrody Nauk i Sztuk*, 2016(6), 435-443.
13. Kudelina, A. (2006/2007). *The Master and Margarita and Freedom of Censorship*. Pobrano z: <http://www.masterandmargarita.eu/archieven/freedomcensorship.pdf>, dostęp 17.02.2018 r.
14. Lefevere, A. (2009). Ogórki Matki Courage. W: P. Bukowski, M. Heydel (red.), *Współczesne teorie przekładu. Antologia* (ss. 223-246.) Znak: Kraków.
15. Venuti, L. (1995). *The translator's invisibility. A history of translation*. Routledge: London.
16. Venuti, L. (2004). Translation, Community, Utopia. W: L. Venuti (red.), *The Translation Study Reader* (ss. 483-502). Routledge: London.
17. Wojtasiewicz, O. (2007). *Wstęp do teorii tłumaczenia*. Wydawnictwo Albatros: Warszawa.
18. Wolf, M., Fukari, A. (red.). (2007). *Constructing a Sociology of Translation*. John Benjamins Publishing Company.